

SALVADOR
L.dz.275/44
M.p.19.IX.1944 r.

"ESTEZET"

987

- I. Ad § 1. Potwierdzam odbiór pisma Estezet L.dz.863/44 z 5.IX.1944 oraz załączonej w nim kwoty pez. arg. 3.473.- (słownie: trzy tysiące czterysta siedemdziesiąt trzy) - jako uzupełnienie stałej zaliczki Placówki.

Ad § 2. Wyjaśniam, że w piśmie moim L.dz.237/44, dziękując za Pańską życzliwą propozycję:

- a) przesunięcia daty, od której miałem spłacać zaciągniętą pożyczkę;
- b) spłacania stąd po dol. USA 40.- o co Pan był łaskaw wystąpić do Centrali, -

przekazałem dol. USA 80.- równocześnie, tytułem raty za lipiec i sierpień b.r. Rozumiałem bowiem, że jest to po Pańskiej myśli i zgadza się z zarządzeniem Centrali.

Stosownie do Pana polecenia - zadepeszowałem w dniu otrzymania pisma L.dz. 863/44 - z prośbą o potrącanie mi tylko po dol. USA 40.- miesięcznie.

Jeżeli jest to możliwe - wdzięczny byłbym za zaliczenie kwoty dol. USA 80.- na następne miesiące. W związku z tem - zgadzam się - oczywiście - na każde rozwiązanie tej sprawy przez Estezet.

Zgodnie z pismem Pana L.dz. 585/44 - zwracam się drogą służbową o anulowanie mi tego długu, prosząc Pana o łaskawe poparcie mego podania.

- II. Z uwagi na zawarte w nich szczegóły - przedstawiam w zał. odpisy pięciu listów Białopolskiego do: dra Longina Cahelskiego (2), Bohdana Katamay'a (2) i prof.M.Czubatego.

z zał.

te same listy przy roz. mand.

Piotr
P i o t r

aa.

Wpływ dn. 6. IX. 1944
L. dz. 987/44
Przydział.....

Buenos Aires, 15 września 1944 r.

Wielce Szanowny Panie Profesorze!

List p. Milińskiego do Pana z dnia 11. IX. 43r. był wysłany przy moim udziale; otrzymaliśmy nań Pańską łaskawą odpowiedź. Obecnie p. Miliński, który wystąpił z Komitetu, wyjechał z Buenos Aires i przebywa na prowincji. Komitet prowadzi w dalszym ciągu swą pracę, która w ubiegłym roku rozszerzyła się znacznie.

Utrzymujemy kontakt z Europą, posiadając swoich ludzi w Szwajcarii i w Konstancynopolu. W Europie życie społeczne jest całkowicie rozbite po obu stronach frontu. "Na Zachodzie" porozumienie pomiędzy "tubylcami" wywiezionymi z Galicji /opaska na ramieniu "P"/, a "tubylcami", posiadającymi opaskę "O" /Osten/ albo "U", jest całkowicie uniemożliwione. Kontakt pomiędzy starą emigracją a nową jest wykluczony przy pomocy ostrych metod. Księżom, którzy odwiedzają obozy pracy, nie wolno jest stykać się z robotnikami poza nabożeństwem. Organizacje pomocy mogą przysyłać rzeczy tylko za pośrednictwem obozowej administracji. Ukraińcy, którzy znajdują się w Pradze, nie wiedzą co robią Ukraińcy w innych miejscowościach. Co się zaś tyczy stanu rzeczy po drugiej stronie frontu, to do Panów dochodzą przypuszczalnie bardziej dokładne wiadomości niż do nas.

W okolicznościach tego rodzaju na amerykańską emigrację spada wielka odpowiedzialność. Uważamy iż nie należy marnować czasu, lecz że należy przystąpić do utworzenia jakiegoś ogólno-amerykańskiego ukraińskiego organu. Niezależnie od tego, jakie możliwości, otworzy przed nami najbliższa przyszłość - czy wielkie czy małe - musimy być przygotowani. Nie mam tu na myśli uroczystej inauguracji czy też wzniosłych deklaracji tego nowego ciała. Możliwe, że nie czas jeszcze na to, gdyż nie posiadałoby to realnych konsekwencji. Jednakże wszyscy tu jesteśmy zgodni, że winna być znacznie rozbudowana praca przygotowawcza oraz winna być załatwiona technicznie sprawa skomunikowania się wszystkich żywych sił amerykańskiej emigracji. Możliwe, że Panowie w tym kierunku coś robią, jednakże z tych wiadomości, jakie otrzymujemy z Kanady, nie wynika, ażeby cośkolwiek było robione.

Dlatego właśnie z ramienia Komitetu Argentyńskich Ukraińców używam wszelkich zachodów, ażeby nawiązać kontakt z Komitetem Kongresowym w USA oraz wzmocnić już istniejący kontakt z KUK w Kanadzie. Poza Pańską osobą posiadam stare europejskie kontakty z dr. Cegielskim oraz z p. Katamajem, jednakże nie posiadam ich dokładnego adresu. Na moje listy wysłane na Franklin street, Filadelfia, nie otrzymałem odpowiedzi... Piszę do nich raz jeszcze, a Pana proszę podać mi łaskawie ich adresy, o ile są Panu wiadome.

Również proszę o łaskawę podanie adresu Komitetu Kongresowego, gdyż czasopisma podają trzy adresy, i niewiadomo który z nich jest dobry. Po otrzymaniu odpowiedzi ~~chcielibyśmy~~ postaramy się oficjalnie w imieniu Komitetu nawiązać z Panami kontakt i wspólnie szukać sposobów do realizacji naszych najbliższych zadań.

Posiadam do Pana jeszcze jedną prośbę w sprawie "Perekomu".

Od półtora roku wysyłam nasze czasopismo, które jest organem Komitetu Ukraińców Argentyńskich, do redakcji "Swobody". Nie mogę zrozumieć, dlaczego redakcja Panów nie wysyła nam wzamian swojej gazety. Nie przypuszczam, ażeby pan Miszuga robił to na skutek dawnych kontrowersji partyjnych. Uważam, że w podobnie tragicznych ~~xx~~ chwilach byłoby to w wysokim stopniu szkodliwe.

Proszę Pana, Panie Profesorze, o przekazanie mu moich pozdrowień oraz mojej prośby o wysyłanie "Swobody", o ile nie będzie to niedogodne dla Pana.

W oczekiwaniu łaskawej odpowiedzi zaszyłam pozdrowienia.

Wiceprezes

/-/ A. Białopolski

Prof. Mikołaj Czuby
P.O. Box 346 "Swoboda"
Jersey City, N.Y.
USA.

Buenos Aires, 22 marca 1944 r.

Szanowny Panie Doktorze!

Uważam iż nadeszła chwila, ażeby zacieśnić nasze dawne przypadkowe kontakty. Nie wiem, czy mnie Pan sobie przypomina, gdyż byłem jeszcze stosunkowo młodym człowiekiem gdy spotykałem się z Panem. Znajomość z Panem nawiązałem w Kijowie, w gmachu Dyrektorjatu, kiedy przyjechał Pan jako delegat dla "Złuki". Następnie spotykałem się z Panem w Wiedniu oraz spacerowałem razem po Semmeringu.

Ponieważ wyczuwam w Panu państwowca /derżawnika/, chciałbym nawiązać z Panem ściślejszy kontakt. W Stanach Zjednoczonych powstał Komitet Kongresowy. My tu w roku ubiegłym założyliśmy Komitet Argentyńskich Ukraińców. Musimy zorganizować naszą współpracę, aczkolwiek nie znamy się prawie zupełnie. Dlatego też wszelkiego rodzaju staroosobiste kontakty mogą się okazać szczególnie cennymi.

Z Europy ostatni list otrzymałem przez trzema tygodniami; był on datowany w Genewie dnia 28.XI.43. Piszą, że p. Sergiusz Sz. mieszka na starym miejscu, podobnie jak większość emigrantów w Europie. Ukrainę udało się odwiedzić tylko młodszym, i to bynajmniej nie wszystkim. Pp. Kowaliw i Jeremijew, od których otrzymałem listy, również nie mogli ruszyć się z miejsca i czekają na lepsze czasy.

Nie mogę dotąd uświadomić sobie, w jaki sposób zostanie skonsolidowany nasz kontakt, gdyż nie wiem, co Pan porabia. Czytałem w dzieńnikach kanadyjskich, że w ubiegłym roku przyjeżdżał Pan do Winnipegu. Stamtąd właśnie otrzymałem Pański adres. O ile redaguje Pan jakieś czasopismo, to proszę wysyłać mi je wzamian za "Perełom"...

O ileby znał Pan adres p. Timofiejewa - byłbym bardzo wdzięczny za jego podanie. Poszukuję pozatem kontaktu z jakąś osobą o identycznych przekonaniach w Waszyngtonie i w Nowym Yorku. ~~Nie~~ Czy nie mógł by mi Pan coś pod tym względem poradzić? Posiadam adres pani Ireny Tarnawskiej w N.J., która w swoim czasie sprzedawała "Pług ta Mecz". Czy w dalszym ciągu interesuje się ona sprawami społecznymi?...

Zależy mi bardzo na tym, ażeby przynajmniej jeden numer "Perełomu" trafiał do poważniejszych ukraińskich ośrodków w Ameryce Północnej. Gdyby Pan posiadał adresy poważnych ludzi w tych ośrodkach, bardzo byłbym wdzięczny za ich podanie..

W oczekiwaniu wiadomości zasyłam pozdrowienia i życzenia wszystkiego najlepszego.

/-/ A. Białopolski

W.P.Dr. Longin Cehelski

Buenos Aires, 15 września 1944 r.

Szanowny Panie Doktorze!

Przed 6 miesiącami wystosowałem do Pana list, odpis którego załączam. List ten był adresowany: 817 Franklin str., Filadelfia. Nie otrzymawszy nań odpowiedzi, przypuszczam iż nie dotarł on do rąk Pańskich, wobec czego ponawiam próbę nawiązania z Panem kontaktu przy pomocy znajomych w Ameryce.

Czytałem niedawno, że w dniu 3 czerwca rb. odbył się w Hamtramck obchód z okazji 45-lecia Pańskiej działalności społecznej. Był tam podany również adres Komitetu Jubileuszowego, wobec czego próbuję szczęścia tą drogą.

Zaszyłam Panu przedewszystkiem szczere życzenia i gratulacje z okazji ~~50~~ 45 lat nieprzerwanej i ofiarnej pracy na ukraińskiej niwie narodowej; życzę Panu siły i zdrowia dla dalszej pracy jak również możliwości obchodzenia swego 50-letniego jubileuszu na wolnej ziemi ukraińskiej.

Przy okazji proszę Pana o łaskawą odpowiedź co do spraw, poruszonych w moim liście z dnia 22. III rb. W szczególności zaś proszę nie odmówić o jaknajszysze podanie adresu p. Timofiejewa, o ile jest on Panu wiadomy.

Do p. O. Szapowała pisałem na adres: Rut 2, Try Rivers, Mich./pisownia fonetyczna, przyp. tłum./, na który to adres posyłam mu pozatem "Perekom". Wobec tego iż nie daje on znaku życia, byłby Panu bardzo wdzięczny za informacje gdzie on się znajduje i co porabia. Piszę jednocześnie do p. Katamaja na Franklin street...

Jeśli dochodzą do Pana nasze czasopisma, to sędzę że słyszał Pan o działalności naszego Komitetu Ukraińców Argentyńskich. Działalność jego rozszerza się coraz bardziej, jednakże z tego zakątka trudno zrobić coś większego dla wspólnej sprawy.

Po nawiązaniu kontaktu zwrócimy się oficjalnie do waszego Komitetu Kongresowego w sprawie utworzenia jakiegoś reprezentacyjnego ukraińskiego organu na cały kontynent. My tu uważamy tę sprawę za bardzo pilną i dziwimy się, że u was jest tak o tym ~~nie~~ cicho.

W sferach ukraińskich emigrantów w Europie zmian mało. Szemet jest chory; reszta ze znanych Panu osób zdrowa. Dokładnie napiszę do Pana oraz zwrócimy się do Komitetu Kongresowego wówczas, gdy będzie nawiązany stały kontakt. Proszę również o dokładny adres Komitetu Kongresowego.

Szczere pozdrowienia oraz życzenia wszystkiego najlepszego łączę.

Dr. Longin Cehelsky Esq.
c/o Mr. J. Cebrinsky
2248 Grayling Ave.
Hamtramck, Mich.

/-/ A. Białopolski,
Wiceprezes

Buenos Aires, 15.IX.1944

Szanowny Panie!

Przesyłam Panu przy niniejszym odpis mojego listu z dnia 22.III 1944r., na który dotąd nie otrzymałem odpowiedzi. Nie wiem, czy nie doszedł mój list, czy też Pańska odpowiedź.

Sprawy, które poruszyłem w poprzednim liście, są aktualne i w chwili obecnej. Dlatego też ponownie zwracam się do Pana, do dr. Cegielskiego oraz do prof. Czubatego. Mam nadzieję, że przynajmniej jeden list dojdzie...

Uprzejmie proszę o odpowiedź na niniejszy list oraz o podanie mi aktualnych adresów pp. Timofejewa, Cegielskiego oraz Szapowała, o ile są one Panu znane. Bylibyśmy zarazem bardzo Panu wdzięczni za wszelkie wiadomości co do pracy Komitetu W Panów oraz co do planów na przyszłość. Prosimy jednocześnie o podanie dokładnego adresu Komitetu Kongresowego, gdyż w dziennikach były podane różne adresy.

W Europie nasze sprawy stoją gorzej, niżby to można było przypuszczać. Wszystkie bardziej wybitne elementy uciekły na Zachód, a tam zostały ~~uniknięte~~ sparaliżowane najmniejsze nawet możliwości pracy. Pomiedzy starą a nową emigracją zostały stworzone wysokie mury. Podobnie są izolowani zachodni Ukraińcy od wschodnich. Ukraińskie środowiska w różnych miejscowościach nie posiadają nawet między sobą stałego kontaktu. Dlatego też to, co zdołamy uczynić dla naszej sprawy po tej stronie frontu - to będzie wszystko, gdyż tam zastaniemy całkowitą dezorganizację i dezorientację.

Dlatego też uważamy, iż należy przyspieszyć przygotowanie gruntu dla zjednoczenia całej ukraińskiej emigracji w Ameryce. Należy pomyśleć wspólnie nad ustaleniem naszych najbliższych zadań oraz ~~dokonać wszelkich starań~~ dołożyć wszelkich starań, ażeby wypadki ponownie nie zastały nas nieprzygotowanymi. O tym wszystkim napiszę Panu dokładniej gdy otrzymam odpowiedź i gdy zostanie nawiązany stały kontakt.

Proszę o odpowiedź możliwie szybką, z potwierdzeniem przynajmniej odbioru niniejszego listu. Serdeczne pozdrowienia łączę.

A. BIŁOPOLSKI, wiceprezes

Mr. Bohdan Katamay
Ukrainian Congress Committee

817 North Franklin str.
Philadelphia 23, Pa.
USA.

Buenos Aires, 22 marca 1944 r.

Szanowny Panie!

Nie wiem, czy mnie Pan sobie przypomina, jednakże ja dobrze pamiętam Pana z Gdańska, o ile nie z Wiednia. Byłem nawet w Pańskim biurze na Holzmarkt i pamiętam p. Maja, Pańskiego ówczesnego współpracownika. Niejednokrotnie trafiałem również na Pańskie ślady i w sprawach politycznych. Przedrukowałem jeden z Pańskich artykułów ze lwowskiego kalendarza ukraińskich inwalidów, spotykałem się z Pańskim nazwiskiem w "Ukraińskiej Młodzie"...

Nie orientuję się dokładnie co do Pańskiego nastawienia politycznego, jednakże przypuszczam, że nie rozeszliśmy się zbyt daleko; uważam za rzecz bardzo korzystną dla sprawy nawiązanie z Panem trwałego kontaktu. Adres Pański zakomunikował mi KUK z Kanady; ~~starą~~ usiłowałem zdobyć go, gdy się dowiedziałem, że jest Pan sekretarzem Komitetu Kongresowego.

Jest nam wiadomo, że w dniu 22.I.44 odbył się Ukraiński Kongres w USA, na który ~~wysłaliśmy~~ wysłaliśmy powitanie w drodze telefonicznej... Uważam, że byłoby wskazane gdyby Panowie rozesłali drogą lotniczą informacje co do swojej działalności i pracy.

Uważam, iż nie należy dłużej czekać i dlatego pragnę w pierwszy rzędzie nawiązać osobisty kontakt. Z czasem zwrócimy się do Panów w sposób oficjalny. Uważam, iż należy rozwinąć szerszą działalność gdyż czasu pozostaje bardzo mało. Komitet nasz powstał w dniu 28.XI.43r. Kongresu w miejscowych specyficznych warunkach zwołać nie możemy; prowadzimy tu ze sobą długie pertraktacje, które do-
tąd nie zostały zakończone. Ale niezależnie od tego - prowadzimy pracę... Prezesem Komitetu jest p. Cymbał; ja jestem wiceprezesem oraz redaktorem "Perełomu". Zakomunikujemy Panom oficjalnie o naszych planach, projektach i możliwościach, gdy tylko dowiemy się że Komitet Panów uformował się w sposób ostateczny oraz gdzie ma funkcjonować - w Nowym Yorku czy w Filadelfii?..

My jesteśmy zdania, iż należy utworzyć ogólno-amerykański komitet ukraiński, chociażby w najbardziej ~~niewinnej~~ niewinnej nazewnątrz postaci /powiedzimy: dobroczynny czy informacyjny/, i to nawet wówczas, gdyby na początku istniał on tylko na papierze; wypadki bowiem mogą nas zaskoczyć, a my będziemy ciągnęli wówczas w różne strony, albo też miesiącami wyczekiwali na odpowiedź od siebie. Gdyby Panowie zaprosili na swój kongres Kanadyjczyków - byłoby to poważnym krokiem naprzód w tej sprawie. Piszą nam oni, że mogliby wysłać nawet kilku delegatów. Również z Argentyny mogliby pojechać do USA 2-3 osoby na taki ogólno-amerykański kongres. Teraz trzeba będzie dokonać zjednoczenia w jakiś inny sposób...

Szczere pozdrowienia łączę

Mr. Bohdan Katamay
Ucranian Congress Committee
817 North Franklin str.
Philadelphia 23, Pa
USA

/-/- A. BIŁOPOLSKI